

DZIEŃ DOBRY!

OZ. ENNIA LUSTROWANY

Przeciw starym fetyszom-bankierom

Roosevelt gromi Europę

Dość półśrodków, spekulacji, obfudy!

LONDYN, 3.7. — Dziś rano sekretarz stanu Hull ogłosił deklarację Stanów Zjednoczonych, wyjaśniającą stosunek rządu do proponowanych międzynarodowych zarządzeń monetarnych.

Deklaracja Roosevelta głosi, co następuje: Uważalibyśmy za katastrofę, równoznaczną z tragedją światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa, zwołana w celu osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej oraz zapewnienia większej pewności i szerokości masom we wszystkich krajach zeszła na manowce z powodu zgola szlucznym i mającym tylko tynko aktualne znaczenie propozycji kilku narodów, dotyczących kursów walut. Tego rodzaju postępowanie wskazuje na szczególny brak wyuczucia proporcji i niemożność ustalenia sobie najważniejszych celów, dla jakich konferencja została zwołana.

kom wahaniom i była przystosowana do potrzeb cywilizacji współczesnej. Chcemy w ten sposób zastąpić stare fetysze, czyli t. zw. bankierów międzynarodowych. Chcemy być szczerzy. Stany Zjednoczone poszukują i pragną znaleźć w najbliższej przyszłości takie go dolara, który i w następnym pokoleniu będzie posiadał tę samą siłę nabywczą i zdolność płatniczą. Ten sposób postępowania da większe korzyści innym narodom, niż kurs ustalony na podstawie funta i franka na przeciąg jednego lub dwu miesięcy. Naszym zasadniczym celem jest stała stabilizacja walut wszystkich państw. Złoto, lub złoto i srebro łącznie, mogą stanowić w dalszym

ciągu pokrycie pieniądza. Nie nadeszła jeszcze chwila podziału rezerw złota. Gdy świat skoordynuje swoją politykę, a większość państw będzie miała zrównoważony budżet, wówczas możemy dyskutować nad lepszym podziałem rezerwy złota i srebra na świecie. Uzdrowienie handlu światowego nie polega na czasowej stabilizacji walut. Należy przede wszystkim złagodzić istniejące ograniczenia wwozu, celem ułatwienia wymiany towarów między narodami. Konferencja została zwołana dla ulepszenia zasadniczych niedomagań gospodarczych świata i nie należy konferencji tej nadawać innego kierunku.

Wyrwał się jak Kon z Widzewa

Ostatnia „Prawda” — łódzka organ wielkiego przemysłu podaje taki fakt:
Na zjeździe działaczy gospodarczych z województwa łódzkiego w Łodzi podczas dyskusji w komisji przemysłowej zjazdu p. Max Kon, członek zarządu i dyrektor „Widzewskiej Manufaktury” odczytał projekt „rozłoczenia państwowej kontroli nad transakcjami kupna i sprzedaży w przemyśle włókienniczym, przewidujący strasznie srogi karę na przemysłowców, którzy wyroby swoje rzucają na rynek po cenach niższych”.
Ale wesoly jegomość z tego pana Kona!

Fatalna operacja prof. Meissnera

Co było przyczyną śmierci prof. Drabika

Sledztwo i sekcja zwłok z polecenia władz

Niespodziewana śmierć profesora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, ś. p. Wincentego Drabika — wywołała przynajmniej wrażenie, a jednocześnie zrodziły się różne domysły i podejrzenia co do przyczyn tak szybkiego zgonu znakomitego malarza-dekoratora.
Ś. p. prof. Drabik od dłuższego czasu cierpiał na ból zębów, które go przyczyną były, jak to stwierdził prof. Alfred Meissner, narodziła chrząstki na szczęce górnej.
Ponieważ liczne zabiegi nie

zmniejszyły cierpienia, przeto prof. Drabik zgodził się na zaleconą przez prof. Meissnera operację wycięcia chrząstek.
W tym celu w ub. sobotę, po spożyciu śniadania, ś. p. Drabik udał się do kliniki stomatologicznej prof. Meissnera przy Al. Ujazdowskich Nr. 9. Tam prof. Meissner przystąpił do wykonania zabiegu operacyjnego.
Po uspieniu pacjenta prof. Meissner dokonał wycięcia wszystkich zębów górnej szczęki, co spowodowało znaczny wpływ krwi.
Gdy lekarz zamierzał przystąpić do wycięcia narośli zauważył, iż oddech pacjenta staje się coraz słabszy.
Niezwłocznie przeniesiono chorego na klinikę, gdzie mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano prof. Drabika przebudzić.

Śmierć nastąpiła o godz. 2-ej pp. Zwłoki tragicznie zmarłego profesora Drabika przewieziono tego samego dnia do kaplicy Boromeusza na Powązkach.
Wczoraj z polecenia prokuratora Kurkowskiego i wiceprokuratora Jerzego Szrumpla policja zwłoki zabrała z kaplicy i przewiozła do zakładu medycyny sądowej przy ul. Oczipki 1.
Od wyników sekcji uzależnione będą dalsze dochodzenia i ewentualne ściganie prof. Meissnera na drodze karnej.
Zachodzi bowiem przypuszczenie, iż przyczyną śmierci ś. p. Drabika było zastosowanie zbyt silnej dawki środka usypiającego oraz znaczny wpływ krwi do wyrwania zębów.
Dziś w godzinach południowych rodzina zmarłego ś. p. Drabika zostanie przesłuchana przez sędziego śledczego.

nie chcą przypuszczać, aby operacja się przy tem stanowisku mogła sprawdzić kontynuowanie karwalnych błędów gospodarczych, wywołujących ogromną depresję na całym świecie. Świat nie może być zbyt długo wprowadzany w błąd przez jakiegoś, dotyczące konieczności czasowej i stałej stabilizacji kursów walut międzynarodowych kraju. Uzdrowienie międzynarodowego systemu gospodarczego objędującego narodzić się przyczyną do jego własnego dobrobytu nie kurs jego własnej waluty, lub stosunek tej waluty do walut innych państw. Zrównoważenie budżetu państwa i wyczerpanie możliwości pokrywania tych zobowiązań dłużniczych posiadają kapitalne znaczenie dla utrzymania botanicznej równowagi gospodarczej.
Podzielmy próbę zastąpienia od walut narodowych, celem dania tym walutom pewnej ciągłej wartości nabywczej, któraby nie podlegała zbyt wiel-

Powitaliśmy w stolicy z honorami gość h tlerowskich z Gdańska

Wczoraj o godz. 9 min. 45 rano przybyli do Warszawy: prezydent Senatu W. M. Gdańska dr. Rauschnig, wiceprezydent Senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greiser, oraz st. radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz p. Streiter. Przedstawicielom Senatu gdańskiego towarzyszył w drodze referent komisariatu generalnego p. Tarnowski.
Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskimi. Na peronie oczekiwała warta honorowa.
Przedstawiciele W. Miasta powitali w zastępstwie nieobecnego p. premiera, p. ministra przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki, i inni wyżsi urzędnicy. Po powitaniu goście gdańscy odjechali samocho-

dami pod flagą prezydenta Senatu do hotelu Europejskiego.

Zbuntowana flota chińska domaga się ustąpienia admirała

SZANGHAJ 3.7. Kapitanowie pięciu chińskich okrętów wojennych wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi, żądając usunięcia admirała Czena.
Zbuntowane okręty podniosły kotwice i odplynęły w kierunku niewiadomym.

Admirał Czen ogłosił gotowość ustąpienia pod warunkiem, że zrębowowane okręty nie oddadzą się na usługach państwa Mandżukuo.
Rząd nankijski powierzył specjalnej komisji zbadanie całej sprawy.

Bojkot Polaków i Żydów

ESSEN, 3.7. — Bojkot sklepów żydowskich przeprowadzany jest konsekwentnie dalej. Sklepy żydów, obywateli polskich, również objęte są bojkotem. W kilku wypadkach, gdy kupcy usunęli plakiety nawołujące do bojkotu, zostali pobici. Wśród pobitych znajdują się i obywatele polscy. Posterunki S. A. stojące przed sklepami, kategorycznie zabraniają publiczności wchodzenia do sklepów, podlegających bojkotowi.

Dlaczego mąż cię zdradza? (Odpowiedź w numerze)

Zaslanowmy sie trocne...

Nierowna miara

W polowie lipca przypada termin uregulowania zaległych podatków...

dziele sie przy tej sposobnosci, nie tez sa Skarbowi Państwa...

cy, wogole ci wszyscy, ktorzy czecie pracujac z trudem...

I czy, gdyby oni wlasnie zwrócili sie z prosba o odlozenie podatków...

Dowiedzcie sie, ze Niemcy sa „państwem najbardziej pokojowym“

BERLIN, 3.7. W Kolobrzegu (Kolberg) odbyła sie manifestacja wschodnio-niemieckich zwazków...

tez nie pozwola siebie samych atakować. Swiat powinien wiedziec...

Przeprrosili sie... Pokój Gospodarczy Sowietów z Anglią

MOSKWA, 3.7. Ogloszone zostalo rozporzadzenie komisarza ludowego handlu...

ograniczeń tranzytowych i korzystania statków sowieckich z portów W. Brytanii.

Ks. Swiatopek-Mirski zeslany na Sybir

LONDYN, 3.7. Prasa londyńska donosi, iż znany zarowno w sferach rosyjskich emigrantów...

Wojna ekonomiczna rumuńska-niemiecka

BUKARZEST, 3.7. Weszly w zyciu nowe przepisy, dotyczace kontyngentu artykułów przywozu.

Pokłady zloła koło Samary

W kopalni rudy żelaznej i miedziowej w okolicach Samary ustalono obecność zloła.

Za duzo kobiet w Portugalji

LIZBONA, 3.7. Według ostatnich danych ludność Portugalji wynosi okraglo 6.300.000 mieszkanców.

Pogoda

Pomorze i Wilenskie: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Z wzięcia sowieckiego Inżynierowie angielscy w Stolpcach

STOLPCE, 3.7. Dzisiaj o godz. 13.15 przyjechali pociągiem pospiesznym z Moskwy do Stolpców...

Kilku dziennikarzy angielskich przyjechalo aeroplanami. Dwa samoloty przylecialy z Londynu...

Zmiana sekretarza Ligi Narodów Sir Eric Drummond przekazal czynności

GENEWA 3.7. Sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond przekazal czynności swemu następcy Avenolowi.

„Pan w roku 1959“

W Londynie otwarto obecnie wystawę przemysłu artystycznego. Jeden z działów tej wystawy poświęcony jest przyszłej modzie męskiej...

Olbrzymi lot eskadry hydroplanów włoskich chwilowo przerwany z powodu niepogody

BERLIN, 2. 7. Dziś o godz. 7-ej 30-rano pierwsze samoloty eskadry włoskiej wystartowały z Amsterdamu...

dał decyzję odraczającą start do jutra rano. Odłożenie startu do Islandji...

się z 96 ludzi. Na powitanie lotników przybył samolotem do Londonderry ambasador włoski...

LONDYN, 2. 7. Włoska Armada lotnicza, składająca się po amsterdamskiej katastrofie z 23 hydroplanów...

została przesłana do Reykiawiku, stolicy Islandji. Załoga eskadry włoskiej składa się z 96 ludzi.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

LONDYN, 3.7. Tel. wł. Przybyła wczoraj w południe do Londonderry eskadra 24 hydroplanów włoskich...

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Wedle projektu start eskadry na start miał w dniu dzisiejszym. Na krótko przed północą gen. Balbo oświadczył...

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Rano po przyjeździe biuletynów meteorologicznych gen. Balbo wywróżył na dziś

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Wczesny ranoć mniej pomyślnie się jeździć zapowiada i zaraz po godz. 8-ej może nas narazić na jakies niepowodzenia.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Ta passa ujemna nie oznacza jednak że nie-poważniejszego, a okres późniejszy obecnie zmiany na lepsze.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

W godzinach popołudniowych znaczny się poprawa nastroju w związku z zainteresowaniem sztuka, rozrywkami i zabawą.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Zwłaszcza koło godz. 17-ej da się od cznie wyrażnie ta pomyślna passa, o-biecająca powodzenie w związku z mi-łością i sztuką, w stosunkach z osobami bliżej odmiennie.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Wieczór obiecuje szersze zainteresowania umysłowe i artystyczne, jakies nowe przeżycia psychiczne, projekty, plany, pomysly.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Z wystawionych modeli winosć należy, iż za 26 lat ubrania męskie beda miały charakter jeszcze bardziej skróty, aniżeli obecnie.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Władze sowieckie wypuścily by lych więźniów bez konwoju z Moskwy i nie przeprowadzily rewizji ich bagaży.

Szatański plan władców kartelu Chcą zniszczyć przemysł cukrowniczy w Polsce Wszystkie cukrownie zamienią się w... Żyrardowy

Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...

przemysłu międzynarodowego. Jasna rzecz jest, że obrona interesów cukrownictwa polskiego...

tania. Wystarczy wspomnieć, że prezes Banku Cukrownictwa p. Zychliński „zarabia” na tej prezursze około 90 tys. złotych rocznie!

się (w bilansie) 1.600.000 zł. Zarządy innych znów fabryk zupełnie niewielkich, jak Wielun, Młyn, wykazują, oprócz wysokich kosztów, 120.000 rocznie na materiały piśmienne!

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

„Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie, jak to przed kilkunastu miesiącami drukowaliśmy...”

Tajemnice toru wyścigowego

Niewolnicy totalizatora

Po wyjeździe Rity, Matrasz spędzał całe dni beczynnie. Nie mógł sobie miejsca znaleźć po tym rozstaniu...

Do stajen nie chodził prawie zupełnie, gdyż konie Orłowskiego nie brały udziału w wyścigach.

W dni, w których odbywały się gonitwy, Matrasz siedział samotnie na trybunie żokiejkiej i z zainteresowaniem obserwował biegi.

Gdy skończyły się wyścigi, wchodził na ulicę Polną i obserwował tłum wracający z wyścigów.

Dolatywały go urywki rozmaitych rozmów i Matrasz, który dotychczas nie znał prawie ludzi, dla których rozgrywał wyścigi, teraz coraz jaskrawiej i dobitniej uświadamiał sobie jaki to element bywa na torze.

Pewnego razu zdarzyło się, iż przed wyścigiem z tańszych miejsc spotkał jednego ze swych kolegów szkolnych...

— Jak się masz, Kochany? Tak dawno już chciałem z tobą porozmawiać...

— A czy ty bywasz na wyścigach? — Z obowiązku, jestem kasjerem jednej z kas na taniach miejscach.

— Wiec to twoich klientów obserwuję już od kilku dni? Nie myślałem jednak, że ten tłum zbliżony tak wygląda...

— Tak, tak. Ty jeszcze nie mogłeś zaobserwować wszystkiego, ale pomyśl ile ja mam pola do obserwacji przy kasie.

Każdy człowiek, to dla mnie cała historia.

Nie wiem czy ja mam taki zmysł obserwacyjny, czy też każdemu z tych ludzi, podchodzących do kasy maluje się na twarzy wszystko, co przeżywa...

Obaj przyjaciele doszli do Placu Unii Lubelskiej i skręcili w Bagatele. Miły ogród kawiarni wabił ich ku sobie.

— Opowiadasz mi, mój przyjacielu, bardzo ciekawe rzeczy. Zrozumiały nigdy nie znałem tych tłumów.

— Przedstawie ci kilka przykładów, wtedy łatwiej zrozumiesz.

Od kilku tygodni gra u mnie pewien siwiejący już starszy człowiek. Gdy podaje mi banknot, ręka drży mu widocznie.

widzę objaw wewnętrznej walki. Niezdecydowanie wymawia numer konia...

Ten człowiek grał nieszczęśliwie. Zawsze po biegu widziałem go jak podchodził blisko mego okienka...

Kiedyś spotkałem go po wyścigach. Stał oparty o latarnie uliczną i ręka przecierał spocone czoło.

— Widzi pan, ten cały skleo utonął w pańskiej kasie. Do niedawna jeszcze byłem niezależnym człowiekiem...

Matrasz ciekawie chłonał każde słowo. Przyjaciel ciągnął dalej:

— A widziałeś kiedy kobietę, grającą na wyścigach? Jakże daleko odbiega ona od innych kobiet.

Wtedy nie dba już o swa urodę, nie dba o powierzchowność, miesza się z tłumem, zaczyna obcych mężczyzn, dopytując o fuksa lub „pewniaka”.

Matraszowi mimowoli przywołała się Rita. Widział ją kilkakrotnie na wyścigach i teraz dopiero uprzytomnił sobie, jak prawdziwy obraz graczy wyścigowych daje ten jego dawno niewidziany przyjaciel.

— W okresie urlopowym — ciągnął dalej kasjer — widać tłum urzędników, którzy przychodzą zaraz po pierwszym. Grają dużymi sumami, widocznie poto, ażeby zdobyć sobie pieniądze na wypoczynek...

Nie widziałem jeszcze nigdy człowieka, któremuby się powiódł zamiar oparty na totalizatorze.

Są jeszcze inni gracze i do tych żywie nienawidzę, o ile tamtym serdecznie współczuję. To różnego rodzaju rekiny totalizatora.

Podchodzą do kasy z uśmiechem zadowolenia i pewnością siebie. Stawiają na konie cicho wymawiając numer. Oni grają bez ryzyka. Jeśli stawiają pieniądze, to tylko wtedy gdy uda im się otrzymać jakąś pewną informację o kombinacji żokiejkiej lub stajennej.

— Czytałem dziś w gazetach o wpro-

wadzeniu 5 złotych biletów — przerwał Matrasz.

— Tak, to nowa kleska, totalizator pociągnie w ten sposób nowe szeregi ofiar. Jeżeli dotychczas nawet ktoś grał u bokmachera, to stawiał złotówkę, czy dwie, a teraz mając możność grać legalnie z 5 złotych, napewno wysunął ostatnie grosze i postawi je, tym razem oficjalnie.

Tu na tanie miejsca przychodzi z wykie robotnicy.

Widzę przed rozpoczęciem biegów, jak n'eraż żona na ulicy prosi męża, ażeby zstawił do domu na życie, chociaż on złotych, ale on odrzuca ją najczęście brutalnie.

— Zastanowiła mnie ta jego wytrwałość i zaczęłam zwracać na niego większą uwagę, zaczęłam z nim częściej rozmawiać i wydał mi się bardzo sympatyczny.

Matrasz słuchał wszystkiego z uwagą, podziwiając spostrzegawczość kolegi, jego dar odwarzania wrażeń.

Późno już było, gdy wyszli z kawiarni. Pożegnali się na ulicy.

Matrasz poszedł w stronę domu. Ciągle rozmyślał nad tem, co usłyszał. Tak jakby ktoś jeszcze nie przedstawił mu stosunków panujących na torze wyścigowym.

Przyszła wiosna i raz poznałam go ze swoją koleżanką, która chodziła z kolegią mego narzeczonego.

— He z tej sumy przeznaczono na hodowle? — He z tej sumy udzielono na cele społeczne?

Gdzie jest fundusz na ratowanie rodzin tych, którzy na ołtarzu totalizatora złożyli swe życie?

Gdy znalazł się w domu pomyślał, że najważniejszej byłoby zmienić zawód, ale rychło spojrzawszy na siebie, uśmiechnął się ironicznie.

Do czego onby się nadal? Słaby fizycznie, utrzymujący się w wadze nie wiele przekraczającej 50 kilo, był niezdolny do żadnego wysiłku fizycznego, a do pracy umysłowej nie był przygotowany.

— Ha, ha ha! Czyż ja nie jestem największym niewolnikiem totalizatora?

Czy dlatego, ażeby utrzymać się w siodle nie zdeprawowałem całego mego stanu fizycznego.

Nie mogę teraz nic innego czynić, muszę służyć wiernie, ale czy muszę być uczciwy? Przecież dookoła jestem otoczony nieuczciwymi ludźmi, czy zdołam ich zwalczyć?

(Dalszy ciąg jutro).

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY Nie należy nigdy drwić z zakochanych

Jestem w okropnej rozterce i pragnę się Sz. Panu zwierzyć i poprosić o radę. Razu pewnego w karnawale na zabawie poznałam chłopca...

Bawiałam się z innymi, unikając go, lecz to go nie zrażało i począł mi uporczywie asystować. Postanowiłam zniechęcić go zimnym postępowaniem.

Tak trwał pewien czas i on stosunku swego ku mnie nie zmieniał i nadal starał się zdobyć moje względy...

Pragnął zdobyć moją miłość i dałby do tego wytrwał. Wierzyłam, że to nigdy nie nastąpi, lecz stało się przeciwnie.

Jednak tak nie jest. Stosunki ich zacieśniły się więcej i spotykały się często, oczywiście bez mojej wiedzy.

Najwięcej cierpi oczywiście na tem moja ambicja i bok mnie to, że to zrobia moja koleżanka, zdobyła miłość...

Obucając tylko z nim siła rzeczy pokochałam go! Ja, która na samą myśl o tem, śmiałam się z siebie.

Przyszła wiosna i raz poznałam go ze swoją koleżanką, która chodziła z kolegią mego narzeczonego.

Oczywiście: On wielką miłość, a ja kochając go również, ufałam mu, sobie.

Proszę o radę. Dziwnika.

— Tak to bywa droga Pani. Amor bogi miłości mści się często za doznane lekceważenie, i sam potem odpowiednio traktuje tych, co mu się śmieili narazić.

Późno już było, gdy wyszli z kawiarni. Pożegnali się na ulicy.

Matrasz słuchał wszystkiego z uwagą, podziwiając spostrzegawczość kolegi, jego dar odwarzania wrażeń.

Przyszła wiosna i raz poznałam go ze swoją koleżanką, która chodziła z kolegią mego narzeczonego.

Oczywiście: On wielką miłość, a ja kochając go również, ufałam mu, sobie.

Proszę o radę. Dziwnika.

Na propozycję nieznajomego Pana, daję lakoniczną odpowiedź. Jestem stale czytelniczką „Poradnika”.

Następnie nie jestem meżatka i owszem chcę poznać Pana.

Ale to musi zależeć od okoliczności i od Pana, bo prosiu boję się poznać z człowiekiem, którego bliżej nie znam.

Imię moje brzmi „Euzebja D. Ja chciałabym prosić Sz. Pana Redaktora, aby był łaskaw umieszczyć te parę słów w poczytnym swem piśmie, za co zgóry serdecznie dziękuję.

— Droga Pani, nie wątpię ani przez chwilę, że jest Pani doskonałym odbiornikiem „męskich wzrozków”, że chętnie poznałaby Pana, który skarzył się w liście do mnie...

BEREKI TAKI SAM, ALE... Czytając list w poradniku dla wszystkich...

— Szanowny Panie Redaktorze, Pan ten, który się opisywał, coś mi się przypomina jakiegoś przez mgłę, że znam go z kilkakrotnego widzenia.

Właśnie przechodząc ulicą, byłam spotkana, gdy nagle uświadomiłam, iż wzrok czyjął wnikliwie mnie i mimowolnie spojrzałam kto ma taki śmieszny wzrok.

— Mógłbym być, że zakochałem się w Luizie od pierwszego wejrzenia. Nie mogło zresztą być inaczej.

Gdy pan Poncet skończył opowiadanie, pani de Aguirre znów wygłosiła zdanie, iż życie współczesne, odwracając się z pogardą od trybu w fanty, tem samem spotęgowało u mężczyzn pragnienie odmiany...

— Magiczna siła miłości ustępuje przed rzeczywistością. Jak w owej baice dziecinnej przynieśliśmy do domostwa nasze go skarb, znalezione w cudów pełną noc...

Skończyły się nasze miodowe miesiące i zaczęły opadać zasłony. Nie byłam szczęśliwa. Zrozumiałem niebawem, że w sercu Luizy nie było miejsca na nic innego...

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie. Miłość jest najbliższą drogą do poznania siebie i świata.

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie. Miłość jest najbliższą drogą do poznania siebie i świata.

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie. Miłość jest najbliższą drogą do poznania siebie i świata.

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie. Miłość jest najbliższą drogą do poznania siebie i świata.

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie. Miłość jest najbliższą drogą do poznania siebie i świata.

(Dalszy ciąg jutro).

W. Fernandez Fores

Dlaczego mąż cię zdradza?

BO JESTES ZBYT PIEKNA

Gdy pan Poncet skończył opowiadanie, pani de Aguirre znów wygłosiła zdanie, iż życie współczesne, odwracając się z pogardą od trybu w fanty...

— Magiczna siła miłości ustępuje przed rzeczywistością. Jak w owej baice dziecinnej przynieśliśmy do domostwa nasze go skarb...

Skończyły się nasze miodowe miesiące i zaczęły opadać zasłony. Nie byłam szczęśliwa...

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie...

— W okresie miodowych miesięcy, małżonkowie nie zaczynały się jeszcze poznać wzajemnie...

(Dalszy ciąg jutro).

„Święte Morza” na jeziorach augustowskich

W dn. 1 i 2 b. m. odbyły się na jeziorach augustowskich uroczystości, będące zbiorową manifestacją ludności całego województwa z racji „Święta Morza”, będącą wyrazem ukochania polskiego morza. W uroczystościach wzięli udział: p. wojewoda Kościalkowski, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych, oraz tłumy publiczności z Augustowa, wszystkich większych miast i najdalszych zakątków województwa.

Już na długo przed zmrokiem całe miasto wyległo na brzegi jeziora Neckiego, nie tylko zresztą Augustów, ale ludność bliższych i dalszych okolic, wycieczki z Suwałk, Grajewa, Sejna, Grodna i t. d. Gdy zmierzch zapadł, jezioro przybrało niezwykły widok. Z ustawionych na brzegu beczek ze smołą i stosów drzew buchnęły ku ciemnemu, osypanemu miliardem gwiazd niebu płomienie, kładąc się jasnymi blaskami na ciemnej toni jeziora. A równocześnie na niebie rozpryskiwały się raz po raz z hukiem, siejąc kolorowe ognie rakiety. Po pewnej chwili ruszyły na jezioro łodzie, kajaki, jachty, kipy i t. d. Iluminowane, udekorowane zielenią i chorągwiemi o barwach narodowych. Całość widowiska budziła niesklamany zachwyt. Podczas uroczystości grały orkiestry i przy ich dźwiękach tańczono zarówno na brzegach, jak i na pokładach kyp do późnej nocy.

Następnego dnia odprawione zostało w kościele miejscowym uroczyste nabożeństwo, a następnie odbyła się defilada organizacji przysposobienia wojskowego i organizacji społecz-

Na rynku pracy

Uruchomiona została fabryka Giertra i Glikfelda przy ul. Nowowarszawskiej 32. Pracę uzyskało 25 robotników.

Fabryka obuwia „Derby” przy ul. Sienkiewicza 95 uległa likwidacji. Zatrudnienie straciło 10 robotników.

T POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.
Przyjmują
wszelkie oblatunki
w zakresie drukarstwa
wchodzące.

nych przed p. Wojewoda, po czym dokonano poświęcenia przystani. Popołudniu odbyły się regaty wiosłarskie z udziałem najlepszych wiosłarzy, przybyłych z terenu całego województwa, a nawet z dalszych stron kraju. Po regatach odbyły się kilkogodzinne wycieczki białostoczan na jeziorach Necko, Białem i Studziennicznem.

Dalsze redukcje w magistracie Pięciu funkcjonariuszów otrzymało dwutygodniowe wypowiedzenia

Z dniem 1 b. m. przeniesiono z miejskiego zakładu wychowawczego do prowadzonego przez S. S. Szarytki „Dому św. Marcina” na Rynku Kościuszki 55 dziewczynek—sierotek, liczą

Budowa szkoły w Czarnej Wsi

Podjęta budowę 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Czarnej Wsi (stacja kol.) prowadzi społeczeństwo miejscowe z całym zapalem. Wykończono już fundamenty i przystąpiono do

wznieszenia ścian. Roboty prowadzone są bardzo intensywnie, na co wpływa fakt, że plyną dobrowolne ofiary na fundusz budowy. Ta ofiarność jest wyrazem poczucia obowiązku, a zarazem zrozumienia, jaką rolę odgrywać będzie w wykształceniu młodego pokolenia szkoła, skarbnica oświaty i kuznica charakterów.

POŻAR

Wczoraj o godz. 11 przed poł. na strychu domu Nr. 13 przy ul. Sienkiewicza zapaliły się—z nieustalowej przyczyny nagromadzone sprzątki domowe. Unoszące się kłęby dymu zaalarmowały strażę: miejską i B. O. S. O., które przybyły natychmiast i ugasiły pożar w zarodku. Straty wskutek tego są nieznaczne.

Dolar stracił zgorą 25 proc. wartości

Dolar spada w dalszym ciągu. Wczoraj zrzną płacono zań w Białymstoku 6 zł. 85 gr., a popołudniu już tylko 6 zł. 65 gr. W porównaniu więc z kursem z przed inflacji dolar stracił na swej wartości zgorą 25%. Ci wszyscy, którzy swe oszczędności ukłowali w banknotach dolarowych, ukrytych w sieniaku czy na strychu, a nawet w postaci wkładów dolarowych w instytucjach bankowych—ponieśli stratę jednej czwartej tych oszczędności. A gdy ostrzeżano przed tym niebezpiecznym dla nich i szkodliwym dla Pań-

Cennik plac robotniczych — tu nie świstek papieru 14 dni bezwzględnego aresztu za samowolną obniżkę zarobków

Są pracodawcy, którzy ciągle jeszcze w swej nieuczciwości uważają, że podpisanie przez nich cennik plac robotniczych nie jest zobowiązaniem, które trzeba solennie dotrzymać, lecz zwykłym świstkiem papieru, i ze spokojnem sumieniem — w swem dążeniu do wyzysku — starają się go obejść, korzysta-

jąc z pierwszej nadarzającej się po temu okazji. Wiele jednak za temu przemawia, że okres tej karygodnej swawoli i wyzysku zbliża się ku końcowi. Są bowiem środki, które pozwalają przypomnieć wyzyskiwaczom, i to w formie dość dotkliwej, że podpis swój muszą honorować, gdyż w przeciwnym razie grożą im kompromitujące ich kraty.

Właściciel tartaku przy ul. Wroniej 1, Izrael Kaczalski, podpisał cennik, który został zatwierdzony przez inspektora pracy. Wkrótce jednak „urwał” wszystkim robotnikom z ich zarobków od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. w zależności od wysokości wynagrodzenia, no i jak się dało. Rozgoryczeni robotnicy skierowali do starostwa grodzkiego w Białymstoku skargę na tę samowolę.

Po dokładnem zbadaniu sprawy starosta grodzki, dr. J. Zakazał niestosującego się do obowiązującego cennika Kaczalskiego na 14 dni bezwzględnego aresztu.

To surowe korzeczenie sądu starościńskiego jest ostrzeżeniem dla wszystkich pracodawców w Białymstoku, którzyby chcieli pójść drogą Kaczalskiego, a zarazem wskazówką dla robotników, jak dochodzić swych praw, gdy pracodawca wykazuje złą wolę.

W Tatrach

Drużyna harcerska im. ks. P. Grzybowskiego p. n. „Błękitna Piętnastka”, udała się na obóz wędrowny do Tatr, a stamtąd zawita do Czechosłowacji. W drodze powrotnej chłopcy zwiedzają szereg polskich miast, posiadających bogatą tradycję historyczną.

KRADZIEŻE

— Przez wybity otwór w suficie dostali się do mieszkania Grzeli Rejzler (Ciemna 25) złodzieje i skradli biżuterję oraz gotówkę wartości narazie nieustalonej.

— Z mieszkania Wincentego Muszyńskiego (Bracka 4) skradziono 58 zł. gotówką i dwie zapalniczki.

— Janinie Walendziuk (Wysockie 2) skradziono ciele oraz chomątą łącznej wartości 100 zł.

— Fajwlowi Ary (Składowa 1) wyciągnięto z kieszeni na boisku w Zwierzynicy zegarek wartości 20 zł.

— Edward Kuśnierski (Marsz. Piłsudskiego 5) skradł z mieszkania Rozalii Gawryluk (Stoleczna 4) 10 zł.

cych od dwu do 10 lat. Przenosiny te stoją w związku z inicjowaną przez p. dr. Broduwicza reorganizacją zakładów opiekuńczych na terenie woj. białostockiego, mającą na celu usprawnienie ich działalności i poczynienie oszczędności.

W następstwie tych przenosin magistrat m. Białegostoku zredukował pięciu funkcjonariuszów miejskiego zakładu wychowawczego. Otrzymali oni dn. 1 lipca wypowiedzenia z terminem dwutygodniowym.

Krwawo zakoneczona sprzeczką w lasach zabludowskich

Wczoraj około godz. 2 nad ranem gajowi lasów zabludowskich Strzałkowski, Sosnowski i Mazurek drzewo włościan pochodzących ze wsi okolicznych. Chodziło o sprawdzenie, czy wieszono przez nich drzewo nie pochodzący z kradzieży, dokonanej przez nieznaną sprawców w lasach dojlidzkich. W czasie sprawdzania wiozący drzewo wywołali sprzeczkę, podczas której gajowi zrobili użytek z dubeltówek, raniąc strumem Mikołaja i Alekszego Bursów. Stan zdrowia Bursy Mikołaja, który otrzymał około 20 ran, jest bardzo ciężki.

stwa systemie przechowywania oszczędności—nie wierzyli. Drogo ich to kosztuje.

Pomyłka w ciemnościach

W Suwałkach w mlynie Soltowiejczyka od dłuższego czasu dokonywane były kradzieże. W czasie obławy, którą urządzono w mlynie celem wykrycia złodziei, jeden z robotników przez pomyłkę z powodu ciemności wziął syna właściciela za złodzieja i zranił go ciężko z dubeltówki. Rannego przewieziono do szpitala w Suwałkach.